

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

<p>Warunki przedpłaty: Kwartalnie 3 złote łącznie z przes. poczt. Numer polegńczy 25 groszy.</p>	<p>Adres Redakcji i Administracji: Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31. Konto czekowe P. K. O. № 62.268. Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona 1/2, 80 zł., 1/4, 40 zł., 1/8, 20 zł., 1/16, 12 zł., 1/32, 8 zł., 1/64, 5 zł.; Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnem umieszczeniu odpowiedni rabat.</p>
--	---	--

Czasy i ludzie.

(Ciąg dalszy)

Cóż powiedzieć zatem w oświetleniu Świata i Ducha Ustaw idealnych o wydanych i uchwalonych przez Sejm Ustawach? Cóż powiedzieć o tym pięcioletnim okresie pracy nad odbudową i zagospodarowaniem Polski? Zawiodły i Ustawy, zawiodły przyrzeczenia i obietnice, zawiodł również, w stosunku do spodziewanych rezultatów, w stosunku do ładu i porządku, jaki sobie obiecywano, ten pierwszy okres naszej samodzielnej pracy nad Polską.

Jestem zwolennikiem mówienia wszędzie prawdy ale najbardziej mówienia jej sobie między sobą t. j. między synami tej ziemi. Kto, jak kto, ale właśnie rodowity gospodarz tej ziemi, związany z nią przeszłością i przyszłością, tyścem wieków nierozzerwalnych, winien znać dokładnie swoje Państwo, jego stan i jasno sobie zdawać sprawę, czy idziemy ku gorszemu, czy lepszemu. Inne bowiem Państwa nasz stan znają bardzo dokładnie. Już przysłowie powiada, że „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi” i najczęściej wiedzą lepiej od nas, a to dlatego, że patrzą na Polskę przez szkła rzeczywistości a nie przez różowe lub inne kolorowe szkła, które często sami sobie nakładamy aby życie wydało się nam ładniejsze, aniżeli jest w rzeczywistości. Następnie nie rozumiem, dlaczego, jako Polak, nie miałbym być dla siebie samego, dla swego Państwa, surowym sędzią. Wiadomo jest przecie każdemu, że nie zawadzi nigdy zrobić nad swoim życiem surowego i niepobłażliwego rachunku sumienia i dobrze jest nawet oskarżyć siebie samego surowiej aniżeli inny by to na mojem miejscu uczynił.

Uważam dlatego za zgubne i szkodliwe i mogące doprowadzić do utraty wiary w siebie samego—to przekonanie szerzone obecnie często przy każdej sposobności, aby wszystko przedstawić lepiej, aniżeli jest rzeczywistość. Jest to wręcz rzeczywistości zamydlenie oczu sobie i innym, bo wprawianie sobie i innym pojęć urojonych lub

co najmniej przesadzonych o majątku Polski i Polaków, o sile, o potęgę, o wpływie na sprawy polityczne innych państw a przede wszystkim o tem, co w najbliższym czasie jako zdobycze na polu gospodarczym i na polu organizacji społecznej już zostało lub wkrótce będzie osiągnięte.

Jeżeli nam szczerze odkryć powody nieudolności naszej ustawodawczej pracy w Sejmie i powody błędów naszych metod rządzenia, to jako pierwszy, najważniejszy—wskazałbym właśnie na tę nieumiejętność ujmowania położenia, stanu, warunków zasobów każdego zagadnienia t. j. tych wszystkich czynników, które przecież zmierzyć, zważyć, ocenić należy, bo od nich zależy, czy ustawa będzie wykonalną, czy będzie korzystną, i czy istotnie we właściwy sposób istniejącą potrzebę zaspokoi. A dalej po nieumiejętności ujmowania czynników istniejących, przychodzi druga nieumiejętność t. j. nieumiejętność przewidywania skutków, nieumiejętność zdawania sobie sprawy, jakie przy zastosowaniu ustawy albo rozporządzenia może wywołać zahaczenia, tarcia i trudności nawet przy normalnem funkcjonowaniu a tembardziej, jeżeli poseł wprowadzający w ruch ustawę i stosujący ją t. j. aparat urzędniczy nie-dokładnie to uczyni, niepraktycznie zastosuje a niekiedy nawet nie zrozumie, o co właściwie chodzi.

To samo dotyczy nie tylko ustaw ale i zasad rządzenia t. j. tych wszystkich okólników, rozporządzeń, rozkazów, które ministrowie i inne wyższe władze wydają a niższe stosują lub wypełniają. Nie zliczyć obecnie tych wszystkich skutków ujemnych a nieprzewidzianych, jakie one miały. Nie zliczyć tych strat, jakie mimowoli one przyniosły Skarbowi a przysporzyły mieszkańcom, bo były niecelowe, niepraktyczne, bo nie przewidywały, że chociaż złotemi sławami i może kwiecistym stylem były pisane, to jednak w rozmaitych częściach Polski—przez rozmaitych ludzi w różnych warunkach żyjących i urząd swój sprawujących, zrozumiane będą rozmaicie a przeto i rozmaicie wykonane zostaną.

Matką tych nieumiejętności jest trojaka wa-

da, bardzo powszechna w Narodzie Polskim i bardzo stara.

Nic też dziwnego, że przejawiała się ona w całej pełni w pracy Polaków nad swoiomośnią. Trojaką tę wadę nie należy wazyć i oceniać według jej skutków, bo jak ułomności ludzkie nie są ustopniowane według szkody, jakie one jemu przynoszą, tak samo z ułomności społecznych jedne są złe, drugie mniej złe, ale szkodliwsze, bo bardziej powszechne. Brak zmysłu realnego, lenistwo przy dociekaniu prawdy, przy zaznajamianiu się z warunkami, lekkomyślność i brak poczucia odpowiedzialności za to, co się stanie — nie są to nawet wady a raczej niedostatki, a ileż szkody wyrządziły one Narodowi!

Mam często wrażenie, że jestem między dziećmi, bawiącemi się w wojsko; dziećmi po pierwsze — bo mówiącemi sobie, że to przecież tylko zabawa, więc jeżeli nawet Jasiek lub Staszek oberwie guza to — głupstwo, a powtóre — nie zastanawiających się, czy nie możnaby lepiej i korzystniej czasu użyć. Ale dzieci dlatego tak czynią, że to właściwość ich wieku — gonić motylka, natrafić na kamień, nabici sobie guza, popłakać i znów zacząć na nowo!

Ale czy nie minął dawno nasz wiek dziecięcy? Czy wolno nam się w dzieci bawić?

D. c. n.)

Seweryn Czwartowski
Poseł na Sejm.

W chwili kryzysu.

„Nie improwizujemy Polski ale z grobu wywołujemy ojczyznę nie sporządzamy bez planu i architektów fantastycznego gmachu ale wygrzebujemy z gruzów starożytną budowlę”.

Warto przypomnieć te słowa Mochnackiego właśnie działają w chwili kryzysu ekonomicznego w chwili, kiedy walka o chleb powszedni, troska o jutro napawa nas wszystkich zwątpieniem, nasuwa czarne myśli.

Warunki ekonomiczne, ciężkie w obecnej chwili, nie mogą trwać długo. Polska, która szybko przeszła przez okres markowej sanacji i położyła fundamenty zdrowego systemu pieniężnego dzięki heroicznej odwadze gospodarczej i Ministerstwa Skarbu i innych czynników w Państwie, nie może zatrzymać się na drodze do Potęgi, pozwalając sobie choć na chwilę na upadek ducha, brak wiary w swoje niespożyte siły, brak nadziei na przyszłość.

Słepotą byłoby nie widzieć istotnych naszych błędów i zboczeń ale ciężkim grzechem narodowym jest patrzeć w świetną naszą przeszłość i teraźniejszość i nie umieć wyczytać tam wielkich twórczych myśli, nie widzieć geniusza naszego Narodu. Mogą być ciężkie okresy w życiu narodu Polskiego, ale nie są one straszne dla nas, bo możemy im przeciwstawić wielkie skarby moralne nagromadzone przez stulecia.

Dziwi się zagranica, że tak szybko z pomocą społeczeństwa uzdrowiliśmy nasz pieniądz, niech jednak ta zagranica pamięta, że obok Anglii tylko Polska jedyna potrafiła utrzymać przez

cały czas swego państwowego bytu, przekazaną przez średniowieczne zasadę udziału społeczeństwa we władzy. I ostatnią naszą zdobycz osiągnął Władysław Grabski razem ze społeczeństwem. Nie zrobiliby tego z „poddanym o ograniczonym rozumie”, zrobił to z polakiem, który chwilowo zasadę: „nic o nas bez nas” zmienił mu w pełnomocnictwa; zrobił to ze społeczeństwem, jedynym w Europie, gdzie ongi „król był dla narodu” a nie naród dla króla.

Weźmy dla przykładu na Zachodzie „tłum” i tłum u nas. Tam tłum jest pojęciem niszczycielskim, negatywnym, destrukcyjnym u nas dzięki temu, że krociowe masy szlachty i to szlachty zupełnie innej, szarej, „demokratycznej” brały udział w życiu publicznym, ten tłum ma jakiś instykt państwowy, ten tłum nawet w gminie wiejskiej destrukcji nie przedstawia. Lud nasz już przejął wszystkie zalety i wady szeroki, szarych naszych mas szlacheckich chudopacholków, określanych słowem: „panie bracie” — i w tem nasza siła, bo tradycja polska przeszła w szerokie masy ludowe. Potęga Jagiellonów tkwi w nas wszystkich.

A nasza siła przyciągania, siła asymilacji? Kiedy się mówi w Paryżu o Idei wszechświatowej, tej naszej sily obawiają się Czesi i Rosjanie.

A nasz patriotyzm? Przypomnijmy sobie wyrachowanego, kupieckiego geszefciarza — żołnierza Anglika, co mimo ciężkich chwil pod Arras pod Ypres nie chciał iść do ataku, dopóki nie dało mu dobrego obiadu i porównajcie naszego żołnierza co głodny i bosy torował bagnietem drogę Polsce do Potęgi! Podczas gdy anglosaska rasa uprawiała niewolnictwo w Stanach Zjednoczonych — Polska była schronieniem dla prześladowanych na całym świecie.

Polska nie zna w historii wojen zaborczych, militarizm polski kończył się na pospolitem ruszeniu, a mimo to była Polska przedmurzem Europy. O jej pierśi rozbiły się najścia barbarzyńców, krwią swą broniła cywilizacji i kultury całego świata, ona rzuciła hasło „za naszą i waszą wolność”, ona stworzyła typ bohatera, co dawał swe życie dla nierealnych pragnień swego narodu w XIX wieku.

Wielka wojna wysunęła, zdaje się, nowe ideały; okazało się, że to nasze dawne, stare ideały, bo myśmy je pierwsi na swoim sztandarze polskim mieli.

Z poczuciem silnie zarzysowanego naszego stanowiska moralnego patrzmy śmiało w przyszłość, zdolni jesteśmy i możemy tworzyć i stworzymy bezwzględnie nasze Wielkie Jutro, oparte na polskiej pracy, polskiej oszczędności, polkiem wytrwaniu.

Stanisław Kuczański.

Spółeczeństwo strażakowi.

Jedną z najważniejszych potrzeb naszych ochotniczych straży pożarnych, jest sprawa pieniężna, gdyż z braku funduszy straż niema możliwości sprawnie funkcjonować i rozwijać się. Na początku każdego niemal roku przed zarządem straży staje pytanie: skąd wziąć pieniądze na

kupno narzędzi, które dla straży są niedzowne, z jakich źródeł pokryć niedobór w budżecie?

W takich wypadkach przychodzi myśl zorganizowania jakiejś zabawy, loterii fantowej, lub amatorskiego przedstawienia teatralnego, wreszcie urządzenie podczas jakiegoś święta lub odpustu kwesty publicznej. Takie załatwienie sprawy jest niedopuszczalne.

Straż pożarna jest placówką pracy obywatelskiej; jest organizacją, która w razie pożaru, nieśle pomoc wszystkim bez różnicy. W pierwszym rzędzie potrzebną jest straż pożarna na wsi.

Pożar we wsi, któryby zniszczył jeden lub dwa budynki, jest zjawiskiem bardzo rzadko spotykanym. Budynki wiejskie przeważnie kryte słomą, poszczególnie obejścia gospodarskie, pobudowane zawsze ciasno, całe wale prawie zawsze w nadmiernym skupieniu, brak planowego obsadzenia poszczególnych gospodarstw drzewami, odkładanie zbyt chłodnych na zimowa mieszące bydunków słomą, suchymi liśćmi, igliwem, porzrzucana po podwórzach słoma i t. p. — są to wszystko czynniki, składające się na to, iż w razie pożaru we wsi, wszystkie budynki bodaj największej wsi wypalają się w ciągu 2—3 godzin.

Uważam też za wskazane, ażeby w takiej czy innej formie subsydjowały przeważnie straż pożarne gminy wiejskie. Gmina, jako przedstawicielka spraw swych mieszkańców, winna dbać o ich interesy; winna ona pamiętać aby interesy te były należycie zabezpieczone. A jakież interesy najwięcej naogół obchodzą mieszkańców naszych wsi jeśli nie sprawa należytego zabezpieczenia własnego mienia ruchomego i nieruchomego od największej klęski, jaka trapi nasz lud — od klęski pożaru?

To też gminy wiejskie, winne pamiętać o należytem zabezpieczeniu mienia ruchomego i nieruchomego swych mieszkańców, tak samo, jak to robią gminy miejskie, i winne przychodzić z wydatną pomocą materialną strażom pożarnym.

Niestety, niektóre gminy wiejskie nie pojmują należycie swych zadań, uważają, iż przyście z pomocą straży pożarnej jest wyrzuceniem napróżno pieniędzy. Weźmy pod uwagę ten wypadek, iż jeden większy pożar może spowodować straty, które kilkakrotnie przewyższą zapomogę, jaką otrzymała straż pożarna. Przypuszczam, że gdyby znalazły się osoby, które przedstawiłyby odpowiednio umotywowane wnioski na zebraniu gminnem o popieranie straży pożarnych, ogół obywateli chętnie by się na to zgodził.

D. c. n.

Piotr Łomakin.

Niewinne plemię.

Jest jedno plemię z tego w świecie słynne,
ze wszędzie cierpi, chociaż jest... niewinne.
Wszyscy się nad niem pastwią i znęcają,
Bo go nie znają.

Ma w swoich księgach ponoć napisane,
Ze ono jedno nad wszystkie wybrane,
Ze wszelkie inne państwa i narody

To jego trzody!

Jego własnością jest ziemia i morze;
Choć mało sieje, chociaż mało orze,
Musí zajmować miasta oraz wioski

I być bez troski.

Więc jeśli kradnie, oszukuje, zdziera,
To dobrze robi, bo swoje odbiera,
I nie popełnia podług zdania swego

Grzechu żadnego.

Rozpaja drugich, sam mało pije,
Jątrzy lecz sam wśród wojny się kryje,
A do rozpuasty jak wąż młodzień kusi,

Bo już tak musi.

A gdy mu dadzą prawa polityczne,
To nie rozbija się na grupy liczne,
Lecz blok mniejszości wnet sobie urządzi

I w sejmie rządzi.

Gdy się dostało w Rosji do urzędu,
Nie ma nad nikim litości ni względu,
Musí kraj łupić i drugich mordować,

Bo chce panować.

I cóż od niego chcą nieprzyjaciele?
Ze ma pieniądze, że ma sprytu wiele?
Ze się wciąż trzyma solidarnie w kupie?

Bo nie jest głupie!

Tylko w niemądrych narodach się mieści,
Okrada tylko tego, kto je pieści,
A gdy mądrego napotka człowieka

To precz ucieka.

Więc zamiast gniewać się i nań pomstować
Przestańcie tylko u niego kupować,
A wnet ucieknie samo do jakiego

Kraju głupiego.

Z. Z. Milkowski (Polonus).

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Ulgi dla rolników, dotkniętych klęską nieurodzaju.

Zgodnie z rozporządzeniem z dn. 2 października w okręgach, dotkniętych nieurodzajem lub innymi klęskami żywiołowymi, będą przyznane rolnikom następujące ulgi przy spłacie podatku majątkowego.

Właścicielom majątków ziemskich, z których zbiory w roku bieżącym nie przekraczają 40 proc. zbiorów z roku ubiegłego, a które mają do 300 hektarów, może być odroczone zarówno pierwsza jak i druga rata podatku majątkowego do dnia 1 października 1925 r., przy obszarach zaś ponad 300 hektarów — do dnia 31 marca 1925 r., z warunkiem, że płatnicy wykażą się zaświadczeniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego o zgłoszeniu gruntów do parcelacji na pokrycie podatku majątkowego;

właścicielom majątków ziemskich, których zbiory wynoszą w roku bieżącym od 40 do 60 proc. zbiorów roku ubiegłego, będą udzielane ulgi tylko przy spłacie drugiej raty podatku majątkowego; pierwsza zaś rata odraczana nie będzie. Odroczenia te przyznawane będą wyłącznie tym

rolnikom, których główne źródło dochodu stanowią majątek ziemski dotknięty nieurodzajem.

Ułgi będą udzielane w trybie następującym: właścicielom gospodarstw rolnych do 44 hektarów — na wniosek zwierzchności gminnej przez władze podatkowe I-ej instancji, innym zaś właścicielom gospodarstw rolnych — na skutek indywidualnych próśb specjalne komisje powołane w tym celu przy władzach podatkowych I-ej instancji. W skład tych komisji wchodzi: naczelnik względnie urzędnik urzędu skarbowego jako przewodniczący, referent rolny Starostwa, dwóch przedstawicieli organizacji rolniczych (Związku Ziemian, Towarzystw Rolniczych i t. p.) względnie w razie braku lokalnych organizacji — dwóch przedstawicieli rolników powoływanych przez naczelnika urzędu w porozumieniu ze Starostwem.

Wnioski zarządów gminnych oraz indywidualne prośby płatników winny być złożone do urzędów skarbowych przed pierwszym listopada, do którego to czasu w powiatach dotkniętych klęskami żywiołowymi wstrzymana zostanie egzekucja podatku majątkowego od rolników. Przyznawanie ulg musi być ukończony do końca listopada r. b.

W województwie Lubelskim mogą korzystać z ulg następujące powiaty: Białski, Konstantynowski, Włodawski, Łukowski, Lubartowski, Siedlecki, Sokołowski, Biłgorajski i Krasnostawski.

Raptularzyk dziejowy.

25. X 1138 r. *Zgon Bolesława Krzywoustego.* Dzielny ten Król walczył o dostęp do morza dla Polaki; podbił i ochrzcił Pomorze. Zwyciężył pod Nakłem Księcia Świętopelka, potem Warcisława, Ks. Szczecińskiego. Cesarzowi Henrykowi V zadał klęskę na Polu Polu. Testament jego, rozdzielający zjednoczone państwo między synów, miał zgubne następstwa.

27. X 1430 r. *Zgon Witolda W. Ks. Litew.* Witold, syn Kiejstuta, stryjeczny brat króla Jagiełły, oświadczył nieznalernie zdolna, lecz pragnąca wywyższeń, wchodził nawet w stosunki z Krzyżakami. Zerwawszy z nimi, dowodził Litwą pod Grunwaldem. Wskutek podszeczeń Cesarza Niemieckiego Zygmunta Luksemburczyka, chytręgo intryganta, zdawna naznaczony przez Jagiełłę na W. Księcia Litewskiego, pragnął się ukoronować, lecz Polacy i śmierć, która go zaskoczyła w 80 roku życia, nie dopuścili do tego.

28. X 1561 r. *Hołd księcia kurlands.* Mistrz kawalerów Mieczowych, Gothard Kettler, bojąc się okrucieństw cara Iwana Groźnego, rozwiązał zakon i jak książę świecki stał się lennikiem króla Zygmunta Augusta, chroniąc się pod jego opieką.

31. X 1564 r. *Przyznanie Husytom wolności wysznania.* Reformacja po wybuchu w Niemczech 1517 r. szerzyła się i w Polsce: luteranizm, kalwinizm, brjanizm, oraz bracia Czescy, ostatnie szczątki Husytów, znaleźli oni schronienie w Wielkopolsce, gdzie stopniowo jednak wrócili do katolicyzmu. *M. Wisłigird.*

Przebieg tygodniowy.

Z KRAJU.

Praca kulturalno-oświatowa na Kresach. W myśl określonego programu działalności, Towarzystwo Opieki nad Kresami, dla wzmocnienia i spotęgowania swej pracy na Polesiu, zwołało do Brześcia n/B. na niedzielę 19 bm. wojewódzki zjazd delegatów Towarzystwa, celem utworzenia Wojewódzkiego Zarządu Tow. Opieki nad Kresami. Odbijające się w kinie „Społeczne” przedpołudniowe i popołudniowe obrady wypełniły sprawy poświęcone działalności oraz organizacji wojewódzkiej władz Tow. Op. nad Kresami, poczem wieczorem w kinie Kolejowym odbyła się Akademia Poselska z udziałem posłów: prezesa Głębickiego, d-ra Ilskiego i red. Wierczaka, których przemówień wysłuchała licznie zebrana publiczność z należytą powagą i zaciekawieniem, darząc szanownych posłów rzęśliwymi i hucznymi oklaskami.

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza. W nadchodzącą niedzielę 26 października przywiezione zostaną z Szwajcarii drogic Polsce zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza. We wszystkich krajach, przez które przejeżdżać będzie wagon ze zwłokami Najlepszego Polaka i Patrioty, potworzone specjalne komitety, mające na celu wyrażenie hołdu szczątkom Niezrównanego Wskrzesiciela Potęgi i Chwały Naszej. A podczas przejazdu przez Czechy i Polskę wszystkie stacje będą odświętnie przybrana, dając wyraz hołdu dla Tego, który budził Ducha Narodu w czasach niewoli.

Cała Warszawa, a z nią cała Polska czyni przygotowania na godne przyjęcie zwłok ś. p. Sienkiewicza, którego szczątki pochowane zostaną w poniedziałek 27 b. m. w podziemiach archikatedry św. Jana w Warszawie.

Z powodu przewiezienia zwłok ś. p. Sienkiewicza do kraju, w całej Polsce odbędą się w tym dniu uroczyste obchody, poświęcone pamięci H. Sienkiewicza. Także w szkołach zorganizowane będą, specjalne obchody i odczyty, mające na celu zaznajomienie młodzieży ze znaczeniem Tej Wielkiej Duszy dla całego Narodu Polskiego.

Z Sejmu. W dniu 22 b. m. Sejm nasz zebrał się na sesję jesienną. W tym dniu p. Prezes Rady Ministrów, Wł. Grabski wygłosił expose, w którym poza sprawami gospodarczo-skarbowymi dotknął bolączki naszej t. j. bezpieczeństwa na naszych Kresach Wschodnich, przedstawił ostatnie zarządzenia Rządu w tej mierze, oraz omówił sprawy polityki zagranicznej.

Kongres Wszechpolski. Dnia 26 b. m. w Warszawie (w dzień sprowadzenia do kraju zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza) odbędzie się IV-ty z rzędu Kongres Wszechpolski, mający na celu omówienie spraw związanych z polityką i jej wskazówkami na przyszłość dla idei ludowo-narodowej.

Żydzi wracają z Palestyny do Polski. Dwa tygodnie temu powróciło do Polski około 150 żydów, którzy swego czasu wyemigrowali do Palestyny. Widocznie nie bardzo im się tam podobało i powdźliło, skoro powrócili z powrotem

do tego kraju, gdzie ich tak bardzo „uciskają” i „prześladują”.

Nie od rzeczy będzie na tem miejscu przytoczyć parę wierszy naszego „Polonusa”:
 „Pytał raz szlachcic żyda: Chcesz do Palestyny?
 „Tam mają mieć królestwo Izraela syni!
 „Rzekł żyd: Ny, ja pojadę, lecz proszę dziedzica,
 „Czy znajdę tam głupiego chłopca i szlachcica?
 „Mnie tu idzie dobrze w tym polskim kraiku,
 „Gdzie żyd handluje wszystkim, nawet polityką!
 „A więc, panie dziedzicu, jeszcze się namyślę,
 „Zanim ja tam pojadę, albo syna wysłę!”

ZE ŚWIATA.

W Anglii. W ostatnim czasie pod względem politycznym wiele się zmieniło. Chwalony przez wszystkich żydów, masonerję i socjalistów wszystkich krajów rząd socjalisty Makdonalda upadł. Powodem był wynik głosowania w parlamencie. A było zaś tak: Pewien bolszewik, nazwiskiem Kembel, za nawoływanie żołnierzy do buntu i nieposłuszeństwa, został uwięziony. Po pewnym jednak czasie został przez generalnego prokuratora wypuszczony na wolność a śledztwo zostało umorzona. Ta jawna bezkarność bolszewika oburzyła wszystkich i w parlamencie konserwatyści, domyślając się w tej sprawie ręki Makdonalda, postawili wniosek wyrażenia nagany dla rządu, liberali zaś — o wybór komisji śledczej, która miała zbadać sprawę wypuszczenia na wolność bolszewika. W głosowaniu przeszedł wniosek liberalów, domagający się śledztwa. Ponieważ Makdonald zapowiadał podanie się do dymisji w razie, gdyby został przyjęty którykolwiek z wniosków, przeto po głosowaniu rząd podał się do dymisji, której jednak król angielski nie przyjął, lecz upoważnił Makdonalda do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, co się też tak stało i nowe wybory wyznaczono na dzień 29 października b. r. Do czasu wyborów Makdonald będzie sprawował władzę, a potem odda w ręce tego stronnictwa, które wyjdzie z wyborów najslabniejsze.

Wyniku wyborów dziś przewidzieć trudno, w każdym jednak razie socjaliści (Labour Party) wyjdą osłabieni, jako partja skompromitowana przez rząd Makdonalda, kokietującego Sowiety i popierającego Niemcy.

Bluff socjalistyczny i radykalne krzykactwo zemściło się na samychże socjalistach, którzy w dojściu do władzy Makdonalda w Anglii uważali już za wielki krok w kierunku realizacji zachcianek socjalistycznych. Anarchja i działanie na szkodę własnego kraju wcześniej czy później musi być ukarane.

We Francji — spodziewają się, że upadek Makdonalda w Anglii przyniesie także i oswobodzenie Francji od rządów radykalnego Herriota, ulegającego we wszystkim Makdonaldowi i idącego na rękę Niemcom przez danie im pożyczki. Bardzo to wygodne dla Niemców, nie płacić Francji odszkodowań, i jeszcze otrzymać pożyczkę od niej. Czy może być coś równie śmieszniejszego? Ale cóż robić, skoro rządzą radykalisci, socjaliści i masonerjal

Narodowcy francuscy i patryjoci jak Millerand i Puczkare dokładają wszelkich starań, aby wyba-

wić Francję od takich rządów Erjota. I są wszelkie dane, że się im to uda.

— Obecnie w Paryżu przebywa nasz minister spraw wojs. gen. Sikorski. Powodem podróży gen. Sikorskiego do paryża są sprawy dotyczące umowy wojskowej Polsko-Francuskiej oraz położenie obecne Polski i Francji.

W Niemczech. Wskutek ciągłych targów o teki ministerjalne i udział w rządzie, praca rządu niemieckiego cierpiała na tem a położenie w kraju pogarszało się z dnia na dzień. Ponieważ co do rekonstrukcji gabinetu Marsa nie mogło przyjść między partjami do zgody. Prezydent Rzeszy, Ebert zdecydował się na rozwiązanie parlamentu niemieckiego i na rozpisanie nowych wyborów, które odbędą się około 10 grudnia b. r.

W Rosji. Bolszewicy zachowują się wobec naszych przedstawicieli w Rosji prowokująco i wyzywająco. Doszło do tego, że napadają nawet i czynnie znieważają naszych przedstawicieli. Przed tygodniem napadnięto w Piotrogradzie i w Moskwie na kilku członków naszego poselstwa.

Rząd polski wysłał notę protestującą do rządu Sowietów, domagając się śledztwa i ukarania winnych.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

26 października	— Ewarysta P. M.	— Niedziela.
27	— Sabiny P. M.	— poniedziałek
28	— Szym. i Tadeusza.	— wtorek
29	— Narcyza B. W.	— środa
30	— Germana B. W.	— czwartek
31	— Wigilja Lucylli	— piątek
1 listopada	— Wszystkich Świętych.	— Sobota

Wice poselski. Przy udziale licznej publiczności miejscowej i wiejskiej odbył się we czwartek 23 bm. w sali kina „Miras” sprawozdawczy wice poselski, na którym przemawiali posłowie: Sew. ka. Czetwertyński, St. Łobacz i J. Szymboraki. Obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu wieceu pomieścimy w następnym numerze.

Uroczysty Poranek — ku czci Henryka Sienkiewicza odbędzie się w niedzielę 26 bm. w sali kinoteatru „Miras”. Na „Poranek” złożą się: odczyt prof. Maślaka, muzyka, śpiewy deklamacje i odczytanie kilku ustępów z dzieł Wielkiego Pisarza Narodu.

Echa Koncertu Namysłowskiego. Kilka osób zwróciło się do „Podlasia” z prośbą, aby zwrócić uwagę odpowiednich osób i instytucyj na następujący fakt:

Podczas koncertu Namysłowskiego w górnej loży siedziały jakies panie, wśród których znajdowały się dwie młode panienki a jedna z nich z oznaką uczenia tuż gimnazjum żeńskiego. Otóż te dwie panienki przez cały czas trwania koncertu rzuciły na publiczność kawalecki papier, spuszczając na głowy siedzących serpentyny papierowe, woleły na niektórych panów, prowadziły z nimi na migi rozmowę, przycięm zachowywały się hałaśliwie, prowadząc głośną i nie krępującą je konwersację między sobą. Tem wyzywającem i mocno nieprzyzwolitem zachowaniem się młodych panienek (których nazwiska zresztą znamy) była publiczność zgorzsniona tambardziej że w pewnym momencie nawet sam dyrygent obejrzał się chcąc się przekonać skąd pochodzą ustawiczne szumy i hałasy, przeszkadzające i koncertantom i przytłuczające się publiczności.

Jest to smutne, bardzo smutne, że opiekuni tych paniczek (siostra i szwagier) nie zwrócą bacniejszej uwagi na przyswojone zachowanie się tych podlotków, którym, widocznie, w głowie nie książka leca coś innego. Przepuszczamy, że i władze szkolne powinny się zainteresować tą ekscentryczną uczennicą, której nawiasem łatwo ustalić, ponieważ niektóre z pań nauczycielek były na koncercie i zachowanie się ich widziały.

Lillipuci. W jednym z poprzednich numerów naszego pisma zwrócićmy uwagę Związku Artystów-Scen Polskich na fakt, że pewna polska trupa aktorska ośmieliła się grać na cele tej organizacji sjonistycznej. Obecnie zaś mamy do zanotowania fakt tego rodzaju:

Na wtorek 21 bm. zapowiedziano występ trupy lillipuciej w kinie „Miraż”. Miał to być wieczór śmiechu, pieśni i satyry. Publiczność prowincjonalna, jak zwykle, żądna rozrywki, tłumnie pospieszyła na te lillipucie występy, mając żywo w pamięci występ przed kilku miesiącami „malutkiego” leca głosem Bol. Kamińskiego.

Leca — jakżełt śromotnie sawłodła się zebrana publiczność! Repertuar ubogi, arcyubogi, marny w wykonaniu, nie pikantny lecz ordynarny i niesmaczny w wyrażeniach, bez jakiegokolwiek treści i bodaj cienia jakiegos artyzmu, słowem nabieranie gości i dobieranie się do ich kieszeni przez koncesjonowane trupy nie tylko nieartystyczne, ale wogóle z artystem i sztuką nie mające nic wspólnego. Takie trupy i taka gra poniżają sztukę w wysokim stopniu i odstraszają na przyszłość publiczność od najlepszych nawet artystów, paując reputację i dobre imię prawdziwym artystom i prawdziwej sztuce.

Nic też dziwnego, że uratona i mocno oburzona takim repertuarem i taką grą publiczność zaprotestowała głośno i następnie w dużej liczbie ostentacyjnie i na znak protestu opuściła salę.

Rozumiemy, że ci ludzie z czegoś być muszą — ale to nie może służyć za pretekst do wyłudzenia pieniędzy i poniżenia prawdziwej sztuki i dlatego mamy nadzieję, że Związek artystów wejrze bliżej w tę sprawę i dokładniej zbada wydane bardzo podjętym „artystom” koncesje na prawo dawania różnych przedśawień, dyskredytujących i sztukę i artystów.

Sadzenie drzewek. Zauważyliśmy, że Magistrat wziął się do obsadzenia drzewkami ulic i placów w wolnych do tego miejscach lub tam, gdzie przedtem były zasadzone drzewa ale z różnych powodów zmarniały.

Drzewa, zieleń, kwiaty w mieście — rzeczy, bardzo potrzebne i konieczne. Chwali się również Magistratowi, że dba o estetyczny wygląd miasta i o zdrowie mieszkańców tegoż. Zwracamy jednak za wczasu uwagę, że i drzewka muszą być odrazu i od początku zabezpieczone przed szkodnikami (ludźmi i zwierzętami), jeśli chcemy, aby drzewko przyjęło się i rosło. Opatrzanie drzewka tycząką czy podporą i przywiązanie go do niej tykiem lub szpagatem, jeszcze nie zabezpiecza drzewka przed szkodnikami. Trzeba to drzewko obwiązać słomą i przywiązać je do 2—3 tyczek, wsadzonych w ziemię naokoło tegoż drzewka. Jeśli się tego nie zrobi, to szkoda czasu i sił. Znamy bowiem aż nadto dobrze narowy naszej publiczności, zwłaszcza tej z mniejszości narodowych. Każdy sydział czy tydówka uważa sobie za obowiązek dotknąć się drzewka i zgnać je do ziemi. Oprócz tego wiemy, ile szkody przynoszą walczącaco się po mieście kosi i ogryzające z kory posadzone drzewka. Dlatego, aby trud ludzki i wydatek pieniężny nie poszedł na marne, należy zawczasu uchronić drzewka przed szkodnikami!

Cechy rzemieślnicze. Cechy czyli związki rzemieślników pewnej gałęzi w czasach średniowiecznych dużą odgrywały rolę nie tylko w społecznem ale także i politycznem znaczeniu. Wiemy również, jaką powagą i znaczeniem cieszyły się

cechy w dawnej Polsce. I właśnie dzięki cechom pewne gałęzie rzemiosła stały wysoko a wyroby często nosiły wprost charakter artystyczny, co tylko mogło mieć miejsce przy surowej kontroli i samych rzemieślników. Rzemiosło bowiem mógł wykonywać tylko człowiek należący do cechu; żeby snów należeć do cechu, trzeba było przejść przez siebie: uczenia, czeladnika i mistrza. Nie będąc wyzwolonym czyli nie zdawszy egzaminu, nikt nie miał prawa wykonywania rzemiosła na obstałunek i dlatego nie było wówczas tego paractwa, co dzisiaj.

Obecnie po wojnie warunki się zmieniły. Dawny krawiec założył duży sklep spożywczy lub został wysokim urzędnikiem, szewc porzucił dratwę i został n. p. posłem do Sejmu a nawet zdarzyło się, że szludars Ebert został Prezydentem Niemiec i dotychczas ten urząd sprawuje. I neodwrót — dawny inteligent zaczął sząć ubranie lub robić buty. I jeden i drugi t. sw. dawny krawiec a obecny właściciel sklepu spożywczego i dawny inteligent a obecny szewc — wykonują swój zawód źle, a dlatego źle, bo go nie znają, bo się tego nie uczyli i nie wyucyli. Aby więc zapobiedz paractwu rzemiosła tworszą się cechy, które sresztą spełniają często i inne zadania.

Także i u nas w Białej pomysiano o założeniu cechów. W tym celu odbyto w niedzielę 19 bm. zjazd rzemieślników z Białej i okolicznych miast i miasteczek. Poprzedzony nabożeństwem, które odprawił ks. prałat Romanowski, zjazd odbył się w Magistracie przy udziale delegata Chrześcijańskiego Związku Rzemieślników p. Herba z Warszawy, który wyłuszczył cel i zadania cechowe i zaznajomił zebranych ze statutem. Po dyskusji wyłoniono komisję organizacyjną, która ma ustalić i poczynić wszelkie kroki ku stworzeniu cechów rzemieślniczych na terenie Białej Podl. i okolicznych miast.

Samobójstwo. W nocy dn. 21 bm. wystrzałem z rewolweru postrzelił się Edward Tworowski plutonowy tut. P. K. U., którego w stanie ciężkim przewieziono do tut. szpitala sw. Karola Boromeusza. Przyczyną samobójstwa był, zdaje się, podkład erotyczny.

Sprzeniewierzenie skarbowych pieniędzy. Podczas dokonanej przed 2 tygodniami kontroli w Urzędzie Pocztowym w Ostrowiu Siedleckim ujawniono brak 7000 złotych, które sprzeniewierszyła kierowniczka tamt. Urzędu Pocztowego, Sadałowska, którą oddano do dyspozycji sędziego śledczego na pow. Włodawski.

Konlokradztwo. W nocy z 13 na 14 bm. mieszkańcowi Parczewa Fel. Sadowskiemu skradziono z niezamkniętej stajni kłecz i 2 żrebacki. Kłecz — maści karej, lat 6, jeden żreback maści gniadej, bez osnak, drugi — maści myszatej. Skradziono również i uprzęż. Straty wynoszą 370 zł. Kradzieży dokonał prawdopodobnie parobek Sadowskiego, Sidorczuk, który tej nocy, w której dokonano kradzieży, zniknął bez śladu.

Korespondencje.

Z powiatu Łukowskiego.

Gdy wystąpi z brzegów fala wodna i zaleje łąd, a następnie cofnie się w swe łożysko, jakże wiele szkód ukazuje. Tu zniszczone zasławy, tam zabudowanie obalone, indziej połamane drzewa, a wszędzie obraz powierzchni zmieniony. Tak — gdy przejdzie fala wojenna — zostaje zmieniony wygląd nie tylko ziemi, ale i ludzkości. I nie w tem groza wojny, że powien procent ludzi pójdzle przedwcześnie do grobu lub że poniesione są straty materialne, lecz, że ludzkość zostaje wstrzymana w biegu na wyżyny cywilizacji, że dziczeje — nawraca do stanu barbarzyństwa. To, iż brud nad czystością a zło nad dobrem górę bierze,

wreszcie, iż dusza ludzka podleje — to jest najstraszniejszym następstwem wojny. Tak jest w istocie i dlatego zawsze lata powojenne były i dzisiaj są tak straszne, że nikt nie jest zadowolony, że zbrodnia i występki panują, a serca czyste, dusze szlachetne cierpią, że istoty o słabych nerwach albo też porażone w tragicznych chwilach życia, nie mogą znieść ciężkiego jarzma czasów powojennych i giną. To jest właśnie największą przyczyną rosnącej epidemii samobójstw, która niezwykle obficie żniwo zebrała w tym roku w powiecie Łukowskim.

Niema miesiąca, w którymby nie zdarzył się choć jeden wypadek samobójstwa, a ostatnio do tego doszło, że młodzież, ba nawet dzieci ulegają temu nieszczęściu. Oto ostatnio w dn. 5 b. m. w Bronisławowie, gm. Serokomla, w przyległym lasku, powiesił się 12 letni chłopiec Aleksander Czub, a za parę dni, bo 10 października r. b., w zupełnie innej stronie powiatu, 19 letni Stefan Olejarczyk z Sarnowa, gm. Tuchowicz, również powiesił się w lesie.

Psie dusze, rozbestwione podczas wojny, nie dają wytchnienia spokojnej ludności i oto często słychać to o pobiciu, morderstwie, podpaleniu. To jakiś oficer pokaleczył szablą bezbronnego urzędnika w cukierni w Łukowie, to żołnierz zastrzelił dziewczynę na wsi, w gm. Łuków, lub chłop podpałił swego sąsiada przez złość, a cała wieś poszła z dymem i t. p. i t. p. Nie wymieniam wszystkich wydarzeń i nie opłauję szczegółowo, bo za dużo zabrałoby to i czasu i miejsca, a zresztą i na cóżby się zdać mogło? Wystarczy, że nienawiść ludzka i występki chyba nigdzie się tak nie rozwiłmożniły, jak w tutejszym powiecie. A prócz tego nie jesteśmy również wolni i od nieszczęść, spowodowanych głupotą lub bezmyślnością ludzką.

Dnia 28 września r. b., z powodu suszenia łąki przez rolnika z Kosut, Karanę, spłonęła w maj. Kujawy, gm. Stanin, cegielnia wartości 6000 zł.; 29 tegoż miesiąca, wskutek nieostrożnego obchodzenia się służby z papierosami, spłonęła w maj. Podlódów, gm. Łysobyki, sterta słomy wartości 500 zł.; 30 września r. b. w Woli Bystrzyckiej, gm. Wojcieszków, wybuchł pożar z powodu zapalenia słomy pod stodołą przez dwóch 4 letnich chłopców, pozostawionych bez żadnego nadzoru, który spowodował straty na 103,500 zł. Mój Boże, ileż to stracił tylko w trzech dorywczo wskazanych wypadkach, ile zmarnowanego majątku Narodowego! A przecież to znikoma część tego rodzaju wypadków u nas, podana tylko dla przykładu.

Tyle zmarnowanego dobra przez bezmyślność! Ludzie mądrzy piązą, mówią, nauczają, zachęcają, aby być ostrożnym i rozsądnym, szanować swoją i cudzą własność, ubezpieczać się, zakładać strażkę pożarną — ale gdzie tam, ktooby o tem myślał! Dopiero jak nieszczęście — najczęściej przez własną podłość albo głupotę spowodowane — nawiedzi, lamentuje się, płacze, wyciąga rękę po wsparcie, żąda się pomocy od sąsiadów i rządu, a czy się na nią rzeczywiście zasługuje?

Oto jest obraz naszej wsi, taką jest dzisiejsza dusza ludzka. Dokąd się człowiek sam nie przeobrazi, nie zwalczy w sobie zwierzęcia powojennego — nie może żądać lepszych, znośniejszych czasów.

Drobna uwaga.

W Nr-ze 31 „Samorządu tygodnika poświęconego sprawom samorządu ziemskiego, przeczytaliśmy ogłoszenie, które pozwala wyliczać wnioski może niezbyt pochlebne dla kierunku tego poważnego i bardzo potrzebnego wydawnictwa.

Oto Spółdzielnia Księgarska „Książka“ za pośrednictwem „Samorządu“ poleca takie „samorządowe“ wydawnictwa: M. Beera—Historję socjalizmu; Fuksa—Dość wojen, J. Hempla—Ewangelje i ich znaczenie, K. Kautsky'ego — Pochodzenie chrześcijaństwa, p. Kropotkina—Historję rewolucji francuskiej, R. Łomnickiego — Komuna paryska, S. Sempołowskiej—Z tajemnic Ciemnogrodu, E. Zamiatlina—Ognie św. Dominika i wiele innych książek pseudonaukowych a propagujących idee socjalistyczno-komunistyczne oraz podrywających autorytet religii chrześcijańskiej.

W prawdzie żadna z redakcji zwykle nie odpowiada za treść ogłoszeń, których każde wydawnictwo stara się mieć jak najwięcej, to jednak pominiawszy zasadę, że „pecunia non olet“, wydawnictwo „Samorządu“, które zresztą ma swój byt zabezpieczony i pewny, ze względu na swoje tendencje i kierunek, musi baczną zwracać uwagę, jaką strawę duchową poleca swoim czytelnikom. Gdyby takie ogłoszenie ukazało się w „Robotniku“, „Naprzodzie“, lub w jakiejś żydowskiej gazecie, nie dziwilibyśmy się temu, ale „Samorządowi“ tego czynić nie przystoi.

Chcemy zresztą wierzyć, że ogłoszenie to ušlo uwagi szanownego redaktora Wł. Wakara.

Od Administracji.

Szanownych Czytelników naszych prosimy o przyspieszenie wysyłki prenumeraty za bieżący kwartał; mimo bowiem że upłynął już miesiąc pierwszy kwartału, wielu z Czytelników zalega dotąd z opłatą należności za wysyłane pismo.

Regulujmy nasze rachunki zawsze tak, jak byśmy chcieli, aby nam regulowano.

Życie gospodarcze.

W pierwszej połowie ub. tygodnia notowano:

Pieniądze zagraniczne.

Dolary St. Zj.	5 zł. 18 1/2 gr.
funtų ang.	23 „ — „
franki franc. (za 100)	27 „ — „
„ belg.	24 „ 50 „
„ szwajc.	99 „ 50 „
korony czeskie	15 „ 25 „
korony austr.	7 „ 20 „
miljonówka	— „ 75 „
bony złote	— „ 23 „
4 1/2% Itali ziemskie	24 „ — „
4% listy ziemskie	19 „ 75 „

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jak

Sieczkarnie ręczne i kieratowe,
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,
Kieraty 2 i 4 konne,
Młocarnie ręczno-kieratowe i szerokokłotne
Siewniki, plugi, brony, kultywatory, parniki,
wirówki do mleka, przybory mleczarskie
oraz widły, łopaty, siekiery, płty,
kosi, wagi i odważniki posiada stale na
składach:

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż. St. NAWAKOWSKI

Sp. z ogr. odp.

w Warzawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Stanny 10,
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,
w Horodzieju ul. Szosowa 36,
w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.
Odsprzedawcom kredyt.

TOWARZYSTWO

Księgarni Polskich na Kresach

Sp. z ogr. odp.

w Białej Podl. — ul. Krasszewskiego № 10

POLEGA:

Książki szkolne i baletrytyczne,
materjały piśmiennicze oraz wszelką
galanterję piśmienniczą po cenach ni-
skich i najdogodniejszych warunkach.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Plugi jedno i więcej skibowe, kultywatory,
brony sprzętynowe, siewniki rzędowe, parniki
Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie
szerokokłotne „Kutnowianka”, kutnowskie,
siewniki do sztucznego nawozu, wialnie,
młynki, sieczkarnie i t. d.

D R U K A R N I A

SEJMIKU POWIATOWEGO
w ŁUKOWIE, z. Siedleckiej

Wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchodzące.

Posiada na składzie gotowe druki dla:
Wydziałów Powiatowych, Magistratów, Urzędów
Gminnych, Kancelaryj parafjalnych i t. p.

Przedstawicielstwo Drukarni posiada

Księgarnia Podlaska

W. KLIMECKI

BIAŁA PODLASKA, ulica Warszawska

— przyjmuje wszelkie zamówienia —

i posiada na składzie gotowe druki

po cenach oryginalnych naszej Drukarni.

CENY KONKURENCYJNE

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkich Oddziałach i Zastępstwach Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5
gmach własny, tel. 99.

Załad koszykarki w Leśnej Podlaskiej przyjmie od zaraz
2 uczniów do nauki koszykarstwa na 1 rok
Warunki: nauka bezpłatna, koszty utrzymania według cennika
Seminarjum Naucz. w Leśnej Podlaskiej. 2—1

Udziałka 2-morgowa w dobrym położeniu na Zofiń-lesie do
sprzedania. Wiadomości: Biała Podl., ul. Grabanow-
ska 2, w kancelarji adwokata J. Koncyskińskiego. 1—1

Redaktor i Wydawca: Piotr Rybski.

Drukarnia Wydziału Powiatowego w Łukowie pod zarz. W. Piotrowskiego.

Starostwo Łukowskie

Łuków, dnia 26 października 1924 r.